Krwawa walka z bandytą w Pabjanicach (Patrz str. 3-cia)

Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dziś 8 stron — Sport

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 15-go MAJA 1933 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 135

HITLER SIĘGA PO AUSTRJĘ.

Agitacyjne mowy ministrów niemieckich w Wiedniu na zebraniu narodowych socjalistów

Austrjacy czczą pamięć króla Sobieskiego.

Wiedeń, 14 maja.

Minister Kerl odleciał w niedzielę przed południem do Berlina, a minister Franck wyjechał autem do Gratzu.

⁂

Wiedeń, 14 maja.

Pod pretekstem obchodu rocznicy odsieczy Wiednia narodowi socjaliści urządzili w sobotę wieczorem na boisku Engelmana zgromadzenie, na którem przemawiali przybyli do Wiednia ministrowie niemieccy.

Komisarz policji zagroził rozwiązaniem zgromadzenia, jeżeli będą poruszane tematy polityczne.

Minister Franck zapewnił w swem przemówieniu, że Hitler przyjedzie wkrót do Wiednia, gdyż czuje się obywatelem m. Wiednia. Hitler jest zdecydowany prowadzić walkę aż do zupełnego oswobodzenia narodu niemieckiego.

Następny mówca min. Kerl oświadczył, że jesteśmy niepożądanymi gośćmi, mimo to przybyliśmy do Wiednia, by zaznaczyć łączność między Austrją a Niemcami.

Sekretarz stanu Freisler powiedział: losy prowincji nadreńskich rozstrzygną się we wschodnich Prusach, a losy Prus wschodnich na Dunajem.

⁂

W parku Schoenbrun odbył się dziś obchód rocznicy odsieczy Wiednia, urządzony przez Heimwehrę.

Na obchodzie obecnych było 40.000 członków Heimwehry z różnych stron Austrji.

Obecni byli również członkowie rządu z kanclerzem Dolfusem na czele.

Minister Fey wygłosił przemówienie, w którem między in. zaznaczył zasługi króla Jana Sobieskiego.

Ze strony przeciwników politycznych czynione były bezskuteczne próby kontrdemonstracyj. Policja aresztowała około 100 osób.

Wiedeń, 14 maja.

Z okazji 250 rocznicy odsieczy Wiednia „Neue Freie Presse" zamieszcza artykuł wstępny, w którym oświadcza, że obchód wrześniowy będzie świętem zbratania się. Król Sobieski sprawował naczelną komendę nietylko nad pułkami polskiemi, lecz także i bawarskiemi, wirtemberskiemi, frankońskiemi, saskiemi i austrjackiemi. Król Jan III zdołał wspaniałym atakiem husarji polskiej przełamać opór wroga i dał przez to sygnał do akcji wojsk sprzymierzonych.

Kiedy zwycięzcy wkroczyli do Wiednia zapanował w mieście nie dający się opisać entuzjazm ludu wiedeńskiego, który całował królowi polskiemu ręce, nogi i odzież, przypisując mu, jako naczelnemu dowódcy największą zasługę w oswobodzeniu Wiednia.

Kapitan Skarżyński dziękuje za gratulacje

Warszawa, 14 maja.

Polska Agencja Telegraficzna otrzymała od kapitana Skarżyńskiego z Rio de Janeiro telegram następujący:

Wobec wielkiej ilości depesz i gratulacyj otrzymanych z Polski, nie mogąc odpowiadać oddzielnie, tą drogą wyrażam instytucjom, organizacjom i osobom prywatnym gorące podziękowania za okazaną mi serdeczność.

W czwartek — rozstrzygające posiedzenie konferencji rozbrojeniowej

Genewa, 14 maja.

Wobec faktu, że delegacje oświadczyły, że nie mogą sprecyzować swych stanowisk przed wyznaczonem na środę posiedzeniem Reichstagu, przewodniczący Henderson postanowił odłożyć wyznaczone na jutro posiedzenie komisji głównej konferencji rozbrojeniowej do czwartku.

Zwycięski lot pilotki francuskiej

Paryż, 14 maja.

Francuska lotniczka Maryse Hilst wylądowała dziś o godz. 10.15 w Le Bourges po zakończeniu lotu Paryż — Saigon — Paryż

Interwencja Ligi Narodów w Gdańsku

musi nastąpić w jaknajszybszym czasie. — Polacy i żydzi napadani są na ulicach Wolnego Miasta — stwierdza dziennik Ligi Narodów

GENEWA, 14 maja.

„Journal des Nations" stwierdza, że uroczysta obietnica zapewnienia porządku i bezpieczeństwa w Gdańsku, złożona przez prezydenta senatu gdańskiego Ziehma na ostatniej sesji rady Ligi nie została dotrzymana.

POLACY I ŻYDZI SĄ DALEJ NAPADANI NA ULICACH MIASTA pod okiem, jeśli nie przy współudziale policji.

Jednocześnie konstytucja Wolnego Miasta, gwarantowana przez Ligę Narodów została przez senat gdański złamana i pogwałcona.

Socjaliści zostali faktycznie wyjęci z pod prawa, a związki zawodowe opanowane przez hitlerowców przy pomocy policji.

Dziennik wyraża zdziwienie, że niema wiadomości o jakiejkolwiek akcji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów dla położenia kresu terorowi i stwierdza, że LIGA NARODÓW MUSI INTERWENJOWAĆ I TO SZYBKO.

Roosevelt nie żąda pełnomocnictwa

dla zatwierdzenia kwestji długów wojennych

Paryż, 14 maja.

Z Waszyngtonu donoszą: Przywódcy stronnictwa demokratycznego w izbie i senacie zostali poinformowani z kół zbliżonych do Białego Domu, że prezydent Roosevelt nie będzie żądał od kongresu pełnomocnictw dla załatwienia kwestji długów wojennych. Wiadomość ta miała być przyjęta przez sfery parlamentarne Stanów Zjednoczonych z wielką ulgą, gdyż przewidywano trudności w przeprowadzeniu koncepcji Prezydenta.

Paryż, 14 maja.

Ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza wiadomościom prasy amerykańskiej, jakoby prezydent Roosevelt oświadczył ambasadorowi francuskiemu, że moratorjum dla raty przypadającej 15 bm. będzie niemożliwe, o ile nie zostanie spłacona rata z dnia 15-go grudnia.

Wielkie uroczystości w stolicy

z okazji dziesięciolecia LOPP

Warszawa, 14 maja.

Z okazji 10-lecia LOPP odbył się w stolicy szereg uroczystości.

O godz. 9.30 w katedrze św. Jana ks. biskup Szlagowski w asyście kleru odprawił uroczyste nabożeństwo.

O godz. 11 na placu Marszałka Piłsudskiego do zebranych tłumów wygłosił przemówienie, transmitowane przez radjo, wiceprezes rady głównej LOPP prof. Huber. Po przemówieniu wypuszczono z klatek 500 gołębi pocztowych.

Następnie w imieniu LOPP gen. Rouppert złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem delegacje komitetów wojewódzkich LOPP udały się przed pomnik lotnika, gdzie złożono wieńce.

O godz. 13.30 odbyła się w sali rady miejskiej uroczysta akademja.

Akademję zaszczycił swą obecnością pan Prezydent Rzplitej.

Ponadto obecni byli ministrowie Pieracki, Butkiewicz i Kaliński, podsekretarz stanu Kozłowski, ks. biskup Gawlina, szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski oraz przedstawiciele władz państwowych i komunalnych.

W chwili przybycia Pana Prezydenta orkiestra odegrała hymn narodowy. Po zagajeniu akademji przez prof. Hubera wygłosił przemówienie prezes Moniuszko, które omówił 10-letnią działalność LOPP. Następnie zabrał głos p. minister komunikacji Butkiewicz, podkreślając, że 10-lecie LOPP daje obraz budujący, do jakich rezultatów może doprowadzić zgodny, planowy, dobrze zorganizowany wysiłek organizacji społecznej nawet w takiej dziedzinie jak pomoc czynnikom rządowym w zapewnieniu obrony granic państwa.

Następnie pan minister podkreślił świetny i szeroki udział kolejarzy w akcji LOPP, doskonałe wyniki ich pracy a wreszcie owocne działalności L.O.P.P., instytucji, która wydatnie popiera lotnictwo cywilne i sportowe, dając możność osiągania takich wspaniałych rezultatów, które rozsławiają imię Polski.

Przemówienie swe p. minister zakończył złożeniem życzeń dalszego rozwoju LOPP i dalszej owocnej pracy dla państwa i jej obywateli.

Wyjazd sowieckiej delegacji handlowej

Warszawa, 14 maja.

Dzisiaj rano odjechała do Moskwy część sowieckiej delegacji handlowej z pp. Bojewem i Tamarinem.

Neutralność Chili, Urugwaju i Argentyny

Paryż, 14 maja.

Nadchodzą tu wiadomości o ogłoszeniu neutralności przez republiki Chili, Urugwaj i Argentynę w zatargu Boliwji z Paragwajem.

15-lecie bitwy pod Kaniowem

Warszawa, 14 maja.

W sali kasyna oficerskiego odbyła się dziś akademja z okazji 15-lecia bitwy drugiego korpusu wojsk polskich na Wschodzie z Niemcami pod Kaniowem w dniu 11 maja 1918 roku. Akademję urządzono staraniem związku kaniowczyków i żeligowczyków.

Akademja zgromadziła licznych uczestników bojów drugiego korpusu. Uroczystość zagaił krótkiem przemówieniem p. minister Nakoniecznikoff-Klukowski, poczem wygłoszono przemówienia i referaty, a wreszcie odczytano depeszę nadesłaną przez gen. Żeligowskiego.

Platyna, jako pokrycie waluty sowieckiej

Londyn, 14 maja.

(t) Korespondenci angielscy z Moskwy donoszą, że w kołach rządowych rozpatrywany jest obecnie projekt pokrycia częściowego waluty sowieckiej platyną. Jak wiadomo bowiem, w sowietach znajdują się wielkie złoża platyny i zapasy jakie obecnie posiada bank państwa, są dość znaczne.

40-letnia robotnica zamordowała dwoje dzieci

Praga, 14 maja.

(t) W jednej ze wsi pod Pragą 40-letnia robotnica Barbara Carna, zamordowała w okrutny sposób swoją 7-letnią i 12-letnią córeczkę, poczem powiesiła się. Śledztwo wykazało, że Cerna dokonała swego strasznego czynu pod wpływem ataku szału.

Słynni bracia Barmat wydaleni z granic Belgji

Bruksela, 14 maja.

(t) Słynni bracia Barmat, którzy zbankrutowali, narażając szereg instytucyj finansowych w Belgji oraz Holandji na miljonowe sumy, otrzymali nakaz opuszczenia granic belgijskich. Jak się obecnie okazało, są oni winni w samej Belgji 60 miljonów franków.

Straszliwa epidemja tyfusu

W okolicach Władywostoku zmarło 12 tysięcy osób

Paryż, 14 maja.

„Le Petit Parisien" w depeszy z Czity donosi o wybuchu na wybrzeżu syberyjskiem straszliwej epidemji tyfusu. Najsilniej epidemja daje się we znaki w okolicach Władywostoku.

Obliczają, że na skutek braku dostatecznej pomocy lekarskiej zmarło już 12.000 osób.

Zakaz noszenia uniformów partyjnych wydał rząd szwajcarski

Berno Szwajcarskie, 14 maja.

(t) Rada związkowa wydała wczoraj zakaz noszenia wszelkich uniformów i odznak partyjnych. Rozporządzenie to ma uniemożliwić hitlerowcom akcję polityczną. Należy zaznaczyć, że w ciągu ostatnich kilku tygodni powstało w Szwajcarji niemieckiej szereg organizacyj narodowych socjalistów, przyczem członkowie tych organizacyj zaczęli nosić mundury hitlerowskie. Za przekroczenie tego zakazu grozi kara w wysokości 1000 franków szwajcarskich. Cudzoziemcy, którzy przekroczą powyższy zakaz, będą natychmiast wydalani z granic Szwajcarji.

Sowiety zaciągną pożyczkę wewnętrzną

na wykonanie planu drugiej „piatiletki"

Moskwa, 14 maja.

(t) Prasa ogłasza apel do robotników wielkich zakładów przemysłowych oraz do kierowników gospodarstw skolektywizowanych. W apelu tym wskazywana jest konieczność emisji nowej pożyczki, celem sfinansowania drugiej piatiletki. Tylko taka pożyczka może umożliwić uruchomienie nowych zakładów przemysłowych, które mają wyrabiać maszyny i traktory, oraz towary włókiennicze. Apel ten wskazuje, iż sowiety znajdują się obecnie w dość ciężkiem położeniu finansowem i bez pomocy wewnętrznej i zewnętrznej nie zdołają przeprowadzić zakreślonego planu gospodarczego.

Wycieczka polska przybyła wczoraj do Wiednia

Wiedeń, 14 maja.

Dzisiaj przybył do Wiednia pociąg turystyczny polski wiozący wycieczkę liczącą 875 osób. Gdy pociąg udekorowany barw. polskiemi wjechał na dworzec północny orkiestra odegrała hymn polski i austrjacki. Na powitanie wycieczki przybyli sekretarz legacyjny Korsak z członkami poselstwa polskiego, konsul generalny Dunajewski z personelem konsulatu, prezydjum polsko - austrjackiej izby handlowej z min. Twardowskim, przedstawiciele związków i stowarzyszeń polskich oraz liczna kolonja polska. Ze strony austrjackiej witali gości polskich radca Kubisch z dyrekcji kolei, dyr. Frab z austryjackiego biura podróży i naczelnik żandarmerji Voglhuber. Ulokowaniem gości polskich i programem ich pobytu w Austrji zajmie się austrjackie biuro podróży.

Dwa wypadki lotnicze pod Krakowem

Dwaj piloci lekko ranni

Wczoraj miały miejsce pod Krakowem dwa wypadki lotnicze. W południe wystartowała do lotu ćwiczebnego awjonetka sportowa. Wkrótce pilot stwierdził defekt motoru i chciał zawrócić, jednak nie zdążył już dolecieć do lotniska i wylądował w polu. Podwozie aparatu zostało strzaskane, a pilot cudem wyszedł bez szwanku.

Wkrótce potem wystartował drugi samolot, prowadzony przez plutonowego jako pilota i sierżanta w charakterze obserwatora. Po kilkunastu minutach lotnicy chcieli zawrócić, ponieważ stwierdzili defekt motoru, jednak nim dolecieli do lotniska, aparat spadł i rozbił się. Lotnicy, na szczęście, zostali tylko lekko ranni.

Zmiana kodeksu karnego w Niemczech

Berlin, 14 maja.

(t) W najbliższym czasie ma być powołana specjalna komisja, która opracuje zmianę kodeksu karnego. Nowy kodeks karny ma zawierać szereg bardzo ostrych sankcji przeciwko korupcji oraz przestępstwom politycznym. Pojęcie przestępstwa politycznego będzie bardzo obszernie komentowane, przedtem jednak zbierze się ogólny kongres prawników, który przedłoży swe dezyderaty.

Dwaj szpiedzy w Rzymie skazani na śmierć

Rzym, 14 maja

(Tel. własny.)

(t) Nadzwyczajny trybunał dla obrony państwa skazał na karę śmierci marynarza Traviglię oraz jego kochankę za szpiegostwo.

Szpieg został rozstrzelany w jednym z fortów wojskowych. Skazany nie dał sobie zawiązać oczu i zachowywał się niezwykle spokojnie.

Jego kochanka zostanie prawdopodobnie ułaskawiona.

28 tysięcy złotych skradziono z ambulansu pocztowego

Rybnik, 14 maja.

Władze policyjne otrzymały zawiadomienie o wielkiej kradzieży, dokonanej w ambulansie pocztowym pociągu w Rydułtowach. W czasie przenoszenia z pociągu do ambulansu zginął worek, zawierający 28.570 zł. W związku z tem tajemniczem zniknięciem aresztowano kilku urzędników, podejrzanych o przywłaszczenie.

Katowice, 14 maja.

Dziś odbyły się w Chorzowie, z okazji rocznicy przejęcia fabryki związków azotowych przez Polskę, wielkie uroczystości.

O godz. 10 rano zaczęły się zbierać różne organizacje społeczne, związek powstańców śląskich, strzelców, robotnicy fabryki itd.

O godz. 10.15 odbyło się nabożeństwo w kościele, gdzie wygłosił podniosłe kazanie ks. Szweinoch.

Krwawa walka bandyty z policją w Pabjanicach

Zuchwały złoczyńca zabił wczoraj znów jedną osobę, poczem skrył się w jednopiętrowym domku

W czasie strzelaniny zostali ranni komisarz i przodownik. — Bandyta został zabity

Od czterech dni organa policji państwowej nie ustawały w pościgu za krwawym zbirem pabjanickim, 19 letnim Bronisławem Dziubą, który w dniu 10 b. m. postrzelił w czasie pościgu posterunkowego Pszenicznego oraz zabił dawnego swego przyjaciela 27 letniego Stefana Jaszczaka.

Bezczelny zbrodniarz po dokonaniu tego czynu powrócił jeszcze do swego mieszkania przy ul. Pięknej 52 w Pabjanicach, gdzie zaopatrzywszy się w amunicję, oświadczył swym przyjaciołom, iż żywcem nie pozwoli się wziąć policji.

Bandyta w pierwszych dniach ukrywał się w okolicznych lasach i stale zmuszony był zmieniać kryjówki.

W dniu onegdajszym jednak, Dziuba zdobył się na odwagę i ucharakteryzowawszy się za wieśniaka, powrócił do miasta, gdzie jednak został poznany, to też zmuszony był szukać natychmiast bezpiecznej kryjówki, gdyż o pojawieniu się mordercy w mieście dowiedziała się policja.

Zmobilizowano silne oddziały policji, które obstawiły wszystkie rogatki, aby w ten sposób z żelaznego pierścienia nie wypuści go.

Ścigany Dziuba wpadł na ulicę Świętokrzyską i ukrył się w domu pod numerem 52, gdzie spostrzegł, iż jeden z lokatorów usiłuje wydostać się na ulicę, a przypuszczając, że lokator ten o jego pojawieniu się pragnie powiadomić policję, zawezwał tegoż do zatrzymania się.

Gdy to nie poskutkowało, wówczas krwawy zbir oddał do wspomnianego lokatora Antoniego Ślusarka, kilka strzałów, KŁADĄC GO TRUPEM NA MIEJSCU.

Po dokonaniu tego czynu, bandyta wybiegł na ulicę i skrył się w domu przy ul. Pięknej 52.

Silne oddziały policji osaczyły cały dom, wzywając równocześnie wszystkich lokatorów zamieszkałych we wspomnianym domu, do opuszczenia mieszkań.

Około godziny 3-ej nad ranem, po opróżnieniu drewnianego domu jednopiętrowego, policja wezwała Dziubę do poddania się. W odpowiedzi bjandyta POCZĄŁ STRZELAĆ DO POLICJI.

Policja również oddała kilka strzałów do kryjówki bandyty. W czasie strzelaniny jedna z kul raniła ciężko kierującego obławą zastępcę naczelnika Urzędu śledczego w Łodzi, Kom. Wesołowskiego, również jeden z przodowników został lekko ranny w udo.

Wobec takiego stanu, policja przypuściła atak gazowy, wskutek czego bandyta zmuszony był ukryć się na strychu. Gdy jednak gazy w dalszym ciągu działały, bandyta wyskoczył na dach, skąd począł się ostrzeliwać.

Tym razem kilka celnych strzałów policji strąciły krwawego zbira z dachu, który po stoczeniu się spadł na ziemię trupem.

Rannego komisarza przewieziono natychmiast do szpitala miejskiego.



MAJ **15** Poniedziałek

Dziś Zofji Wd.
Jutro Jana Nepom.

Wschód słońca	3.45
Zachód słońca	19.20
Wschód księżyca	1.03
Zachód księżyca	9.26
Długość dnia	14.37
Przybyło dnia	8.10

Pobór rocznika 1912

(a) Dziś, w poniedziałek, dnia 15 bm. o godzinie 8-ej rano punktualnie obowiązani są stawić się do przeglądu wojskowego:

Przed komisją poborową Nr. 1 (Al. Kościuszki 21) poborowi rocznika 1912, zamieszkali na terenie 3-go komisarjatu P. P., o nazwiskach na litery P, J.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) — poborowi rocznika 1912 zamieszkali na terenie 4 komisarjatu P. P., o nazwiskach na litery K, O.

Przed komisją poborową Nr. 3 (ul. Piotrkowska 165) — poborowi rocznika 1910 kat. B., zamieszkali na terenie 3-go komisarjatu P. P., o nazwiskach na litery M, N, O, P, R, S, Sch, Sz, Ś, T, U, W, Z, Ź, Ż.

Przed komisją poborową na powiat łódzki (Narutowicza 56) — poborowi rocznika 1912, zamieszkali na terenie gminy Chojny, o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G.

Jutro, we wtorek, dnia 16 bm., o godzinie 8-ej rano, winni się stawić do przeglądu wojskowego:

Przed komisją poborową Nr. 1 (Al. Kościuszki 21) — poborowi rocznika 1912, zamieszkali na terenie 3-go komisarjatu P. P., o nazwiskach na litery O i R.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) — porobowi rocznika 1912, zamieszkali na terenie 4 komisarjatu P. P., o nazwiskach na litery M, P, U.

Przed komisją poborową Nr. 3 (ul. Piotrkowska 165) — poborowi rocznika 1910 kat. B, zamieszkali na terenie 5-go komisarjatu P. P., o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł.

Przed komisją poborową na powiat łódzki (Narutowicza 56) — poborowi rocznika 1912, zamieszkali na terenie gminy Chojny, o nazwiskach na litery H, Ch, I, J, K, L, Ł.

Zgłaszający się na komisję winni posiadać: 1) dowód osobisty, lub zaświadczenie tożsamości osoby z fotografją, 2) zaświadczenie o rejestracji, 3) kartę odroczenia służby wojskowej, 4) świadectwo szkolne i 5) świadectwo zawodowe.

Pogrzeb radnego Lichtensteina

(a) W dniu wczorajszym przy nader licznem udziale członków organizacyj socjalistycznych, szczególnie zaś Bundu, P. P. S. i NSPP. odbył się pogrzeb radnego Lichtensteina, który zmarł w Nowym Jorku i zwłoki jego sprowadzono do Łodzi.

W kondukcie pogrzebowym wzięło udział ponad 20.00 osób, z przedstawicielami Magistratu oraz Rady miejskiej na czele.

Odsłonięcie pomnika Żwirki i Wigury

Uroczystości na lotnisku w Lublinku

(a) W dniu wczorajszym o godzinie 16-ej na lotnisku w Lublinku odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci śp. kpt. pil. Franciszka Żwirki i inż. pil. Stanisława Wigury, ufundowanego przez Radę miejską m. Łodzi.

Na uroczystość przybyły liczne delegacje organizacyj społecznych, zawodowych, ze sztandarami. Ponadto przybyła żona śp. Żwirki oraz siostry śp. Wigury, w towarzystwie naczelnika departamentu aeronautyki, pułk. Rayskiego.

Po przemówieniu prezesa Rady miejskiej p. Andrzejaka, prezes Komitetu wojewódzkiego LOPP, mec. Biłyk dokonał odsłonięcia pomnika, wygłaszając przemówienie, w którem scharakteryzował działalność obu poległych lotników, którzy rozsławili lotnictwo polskie na całym świecie.

Na zakończenie odbyły się pokazy akrobatyki powietrznej na samolotach oraz wzlot balonu.

57-lecie straży ogniowej w Łodzi

Defilada strażaków przed p. wojewodą

(a) W dniu wczorajszym Straż Ogniowa Ochotnicza naszego miasta uroczyście obchodziła 57-letnią rocznicę swej działalności i istnienia.

O godzinie 7-ej rano wszystkie oddziały straży ogniowej zgromadziły się na posesji przy ulicy Emilji 3, dokąd również przybył Zarząd Straży Ogniowej oraz Komendant Straży dr. Alfred Grohman.

Po przemówieniach przedstawicieli Zarządu oraz delegatów organizacyj społecznych, oddziały straży wyruszyły do katedry św. Stanisława Kostki, gdzie o godzinie 8-ej rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo.

W godzinę później zostało odprawione nabożeństwo w kościele ewangelickim św. Jana, w którem również udział wzięli wszyscy członkowie straży.

Po nabożeństwie oddziały straży przeciągnęły pochodem do ulicy Piotrkowskiej i tu przed gmachem dawnego kuratorjum szkolnego, przyjął defiladę straży p. wojewoda Hauke-Nowak, w otoczeniu zarządu Straży ogniowej.

Radjoprogram.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".
PONIEDZIAŁEK, dn, 15 maja 1933 r.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11 55: Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20: Muzyka z płyt gramofonowych.
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Komunikat Państw. Inst. Eksport.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
15.25—15.35: Przegląd komunikacyjny.
15.35—16.25: Płyty gramofonowe.
16.25—16.40: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). Lektor p. Lucien Roquigny.
16.40—17.00: Odczyt p. t. „Polskie surowce włókiennicze" — wygł. p. J. G. Chrzanowski.
17.00—17.55: Koncert solistów. Wykonawcy: Zinaida Kowarska (sopr.), Zdzisław Roezner skrzypce) i prof. Ludw. Urstein (akomp.).
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—19.00: Muzyka lekka i taneczna.
10.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi.
19.30—19.45: „Na widnokręgu".
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—20.15: O operetce „Bocaccio" — Suppego mówić będzie p. Franciszek Brzeziński.
20.15—23.30: Transmisja z Teatru „Morskje Oko" — operetki „Bocaccio" — Suppego.

W przerwie 1-ej: Wiadomości sportowe, oraz Dodatek do Pras. Dzien. Radj.

W przerwie 2-ej: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzjeli p. Wacław Frenkiel.

23.30—24.00: Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.25. MOSKWA (Dośw.). „Madame Butterfly" — opera Pucciniego. Tr. z Filji Teatru Wielkiego.
18.55. WIEDEŃ. „Rienzi" — opera Wagnera. Tr. z Opery Państwowej.
20.00. PARYŻ. „Czar walca" — operetka Oskara Straussa.
20.15. DAVENTRY. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.
20.30. STRASBURG. „Frederique" — operetka Lehara.

Motocyklista zderzył się z wozem

Dwaj ranni

Przy zbiegu ulic Kilińskiego i Tylnej w dniu wczorajszym miało miejsce zderzenie wozu z motocyklem, przyczem zarówno woźnica, jak i motocyklista zostali ranni.

Wóz powożony przez 22-letniego Marjana Pruskiego, zamieszkałego przy ulicy Radwańskiej 6, przy wylocie ulicy Tylnej do ulicy Kilińskiego zderzył się z motocyklem, którym jechał 20-letni Tadeusz Radzikowski, uczeń gimnazjalny, zamieszkały przy ulicy Limanowskiego 56.

Zarówno wóz, jak i motocykl zostały rozbite. Pruski, oraz Radzikowski odnieśli ciężkie obrażenia ciała i wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł ich do domu.

Powiadomiona o wypadku policja wdrożyła dochodzenie, celem ustalenia przyczyny katastrofy i pociągnięcia winnego do odpowiedzialności karnej.

Swięto pracy kolejarza

Uroczystości w Łodzi

(a) W dniu wczorajszym na terenie Łodzi i okręgu, poszczególne ogniska Kolejowego przysposobienia wojskowego obchodziły uroczyście święto pracy, stanowiące jakdyby zakończenie kursów nad podniesieniem wyszkolenia wojskowego wśród członków.

Szczególnie uroczyście obchodzono „dzień pracy" w ognisku P. W. Łódź-Fabryczna. Odbyło się tam poświęcenie boiska oraz strzelnicy, przy zbiegu ulic Zagajnikowej i Przejazd.

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem, odprawionem w kaplicy szkoły powszechnej przy ulicy Zagajnikowej nr. 54, poczem nastąpił raport dowództwa zgromadzonych oddziałów oraz defilada. Następnie odbyło się poświęcenie boiska oraz strzelnicy, w godzinach zaś od 13—15-ej gry sportowe.

Dyżury aptek.

(a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S. Jankielewicza, Stary Rynek 9; B. Głuchowskiego, Narutowicza 6; E. Hamburga, Główna 50; L. Pawłowskiego, Piotrkowska 307); A. Piotrowskiego, Pomorska 1; L. Steckla, Limanowskiego 37.

Wynalazca „krzesła elektrycznego"

był zdecydowanym przeciwnikiem kary śmierci. — Dr. Rackwell wstydził się swego wynalazku.

Szlachetne intencje--złe skutki.

Przed kilkoma dniami zmarł w New-Yorku wynalazca słynnego amerykańskiego „krzesła elektrycznego". Wynalazcą tego narzędzia śmierci był **dr. Alfons David Rackwell,** który zmarł licząc 92 lata. Słynnemu wynalazcy życie splotło kilka figli, tak naprzykład, aczkolwiek dr. Rackwell był przekonanym **pacyfistą,** musiał on brać udział w wojnie, aczkolwiek był on również zdecydowanym **przeciwnikiem kary śmierci, jego wynalazek stał się narzędziem pozbawiania życia.**

Przez cały swój długi i pracowity żywot dr. Rackwell pisywał bezustannie artykuły, w których **ostro występował przeciwko karze śmierci.** Często występował on również publicznie, wygłaszając różne referaty na tematy społeczne i medyczne. Przy każdej takiej okazji przewodniczący zebrania, przedstawiając publiczności osobę referenta, dodawał z naciskiem, że jest to wynalazca krzesła elektrycznego. Reklama ta szczerze martwiła d-ra Rackwella. Dlaczego cały świat bezustannie podkreśla ten smutny wypadek? **„Dlaczego** — biadał on bezustannie — **nazwisko moje zostało tak organicznie związane z tem przeklętem narzędziem mordu, które skonstruowałem w chwili słabości, mając jednak na względzie dobro skazańca".**

W ciągu czterdziestu kilku lat, jakie upłynęły od chwili skonstruowania pierwszego krzesła elektrycznego, ze wszystkich istniejących 48 stanów, aż 23 zaprowadziły u siebie, zamiast dotychczas używanych szubienic, krzesła elektryczne. Dr. Rackwell pocieszał się jednak, że **jego koledze francuskiemu, d-rowi Gullotin, który wynalazł swego czasu bezbolesny sposób wykonania wyroku śmierci, los splatał gorszego figla, gdyż maszyna ta, słynna „gilotyna"' która w czasie wielkiej rewolucji francuskiej tyle tysięcy ludzi zabiła, nazwana została imieniem jego wynalazcy.** Cóżby więc mógł zrobić biedny dr. Rackwell, gdyby jego wynalazkowi nadano nie „krzesła elektrycznego", lecz **„Krzesła d-ra Rackwella"?**

Zmarły dr. Rackwell był wyjątkowo ciekawym człowiekiem, o oryginalnych zwyczajach i zaletach. W swojej wieloletniej praktyce lekarskiej miał on szereg ciekawych przeżyć.

Tak naprzykład w roku 1870 przyszedł do niego wraz z rodzicami jakiś 12-to letni wątły i chorowity chłopczyk. Rodzice prosili doktora o radę, jak uzdrowić ich dziecko. Dr. Rackwell zbadał sumiennie pacjenta i następnie rzekł do rodziców: **„Jeśli chcecie, by wasze dziecko żyło, musicie je posłać daleko na zachód, gdzie przez kilka lat musi pozostać na świeżem powietrzu".**

Chłopczykiem tym był Teodor Roosevelt.

Jak to się stało, że dr. Rackwell zajął się skonstruowaniem narzędzia śmierci?

Było to w roku 1888, ówczesnym gubernatorem New-Yorku był David B. Hill. W tym czasie przyjęto ustawę, na mocy której **w stanie New-York zostaje skasowana szubienica, a kara śmierci ma być wykonana przez „elektryzowanie".** Aczkolwiek „bil" ten był już podpisany przez gubernatora, okazało się, że prawie **nikt z ówczesnych uczonych nie wiedział, jak należy przeprowadzić taką egzekucję.** Pół wieku temu, nawet w Ameryce, elektryczność nie była jeszcze zjawiskiem tak powszednim, jakiem stała się ona dzisiaj. Właściwości prądu elektrycznego, które dziś znane są każdemu uczniowi, były wówczas jeszcze tajemnicą nawet dla wielu ludzi wykształconych. O działaniu elektryczności na ciało ludzkie jeszcze wówczas prawie nic nie wiedziano. Pewne było jedynie, że puszczenie na człowieka prądu elektrycznego o sile 1000 volt powoduje śmierć, lecz **czy śmierć ta następuje natychmiast, czy też po upływie krótkiego, lub dłuższego czasu, czy jest ona bolesna, czy też delikwent odrazu traci przytomność — to były kwestje, na które żaden ówczesny uczony odpowiedzieć nie mógł.**

Autorytetem w dziedzinie elektroterapji był wówczas **dr. Rackwell,** toteż rząd amerykański zwrócił się do niego, był zajął się on skonstruowaniem odpowiednich przyrządów do przeprowadzenia egzekucji przy pomocy prądu elektrycznego.

Dr. Rackwell nie chciał wziąć na siebie odpowiedzialności za skonstruowanie tego narzędzia śmierci, dlatego prosił o przydzielenie mu dwuch asystentów. Teraz dopiero przystąpił on do przeprowadzenia szeregu eksperymentów. Pierwszemi ofiarami próby **stały się cztery cielęta, cztery psy i jeden koń, które zostały stracone przy pomocy prądu elektrycznego.**

Okazało się wówczas, że psy i cielęta zdychały momentalnie, koń natomiast wykazał większą odporność i trzeba było próbę kilkakrotnie powtórzyć.

Pierwszym delikwentem, skazanym przez sąd w New-Yorku na stracenie na krześle elektrycznem, był **morderca, niejaki William Kamler.** Pierwsza egzekucja, a zarazem inauguracja maszyny śmierci miała nastąpić **6 sierpnia 1890 roku.** Przybliżanie się terminu egzekucji wywołało wśród społeczeństwa amerykańskiego silne poruszenie.

Przeciw egzekucji wypowiedziało się ostro pewne towarzystwo elektryczne, które bało się, że ludność nie będzie chciała używać światła elektrycznego. Z drugiej znów strony pewna grupa ludzi stworzyła towarzystwo (p. n. „Reformistów"), które za pośrednictwem słynnego w tym czasie obrońcy amerykańskiego Baurka Kokrena, wystąpiło **o unieważnienie wyroku, gdyż mająca być wykonana egzekucja na krześle elektrycznem nie jest zgodna z konstytucją, która przewiduje, że nie wolno zabić człowieka przy użyciu niesamowitych i bolesnych narzędzi.**

Wszelkie wysiłki były jednak daremne i egzekucja miała być wykonana. Teraz powstały jednak inne trudności. **Żaden mechanik nie chciał się zająć zbudowaniem krzesła elektrycznego.** Po długich poszukiwaniach i trudach udało się rządowi wynaleźć jakiegoś mechanika z małego miasteczka, który powierzoną mu pracę wykonał.

Dr. Rackwell przy egzekucji nie chciał asystować. Egzekucja ta odbyła się w okropnych warunkach, **delikwent bowiem został prawie spalony, póki stracił przytomność.** Gdy szczegóły tej egzekucji zostały opublikowane w prasie, **całe społeczeństwo energicznie zaczęło żądać skasowania krzesła elektrycznego.**

W słynnem więzieniu Sing-Sing przebywało wówczas czterech skazańców, którzy czekali swojej kolejki. Dyrektor tego więzienia mr. Broch przyszedł do d-ra Rackwella i ze łzami w oczach błagał go, by zajął się naprawieniem krzesła. Dr. Rackwell po krótkim namyśle zgodzili się. Przybył on do „pokoju śmierci" i własnemi rękoma wszystko sporządził, przyczem służbie więziennej udzielił wskazówek, w jaki sposób ma się z aparatem obchodzić. Nareszcie „krzesło elektryczne" zaczęło sprawnie funkcjonować, i po krótkim czasie czterech delikwentów znalazło na niem lekką śmierć.

Dr. Rackwell przysiągł sobie wówczas, że **nigdy nie przekroczy już progu więzienia.**

Słowa swego dotrzymał.

Miasto grzybów.

Głęboko w ziemi, pod jedną z najelegantszych dzielnic Paryża, o 100 stóp poniżej poziomu ulicy de la Paix i placu Joanny d'Arc, znajduje się „miasto grzybów". Miasto to nie jest oznaczone na żadnym planie Paryża, który można nabyć na dworcu kolejowym lub w kiosku z gazetami. Na terenie tego podziemnego miasta znajdują się plantacje grzybów, owych słynnych „champignons de Paris", t. j. trufli, wysoko cenionych przez smakoszy całego świata.

„Masto grzybów" jest jednem z największych i najdziwniejszych miast podziemnych na świecie. Posiada ono szerokie ulice, przecinające wzdłuż i wszerz plantacje, wykute z tego samego kamienia, z którego zbudowana jest większość gmachów publicznych Paryża. Wzdłuż chodników podziemnych ciągną się rury z wodą, doprowadzaną dla zraszania plantacji. Podziemia są znakomicie wentylowane i tak obszerne, że w razie bombardowania stolicy lub ataku gazowego mogłoby w nich znaleźć schronienie sietki tysięcy ludzi.

Właścicielem „miasta grzybów" jest rząd, który wydzierżawia plantacje hodowcom grzybów. Hodowla wymaga wielkich starań i zachodów, ponieważ grzyby ulegają często podczas wzrostu różnym chorobom. Przeglądu zbiorów dokonywa specjalny kontroler sanitarny i gdy tylko zauważy, że część grzybów jest zepsuta, cała grządka, na której rosły, zostaje zniszczona, a na jej miejsce założona nowa.

„Miasto grzybów" pod Paryżem jest największem centrum hodowli grzybów na świecie. Codziennie od 5-ej rano, przy świetle lamp acetylenowych, zbiera się trufle, a następnie pakuje w kosze. Całe rano ulice miasta podziemnego rozbrzmiewają dźwiękami trąbek wielkich samochodów ciężarowych, na których przewożone są transporty grzybów na rynek paryski, oraz na dworce kolejowe, skąd eksportuje się je zagranicę.

Katowice, 14 maja.

Wczoraj zatrzymano w Świętochłowicach bandę przemytników złożoną z 5 osób. Na czele bandy stali Boczyk i Bernard Andrzej. Wraz z towarem odstawiono ich do urzędu celnego w Pawłowie.

Jeden z 5-ciu najbogatszych ludzi.

Król cyny boliwijskiej, don Simon Patim spowodował wojnę z Paragwajem. — Były drobny urzędnik jest multimiljonerem.

W dniu 10 maja Paragwaj ogłosił wojnę Boliwji. Obie republiki południowo - amerykańskie weszły tem samem w stadjum oficjalnego stanu wojennego, aczkolwiek już od szeregu miesięcy trwały nieustanne walki na tle spornego terenu Chaco. Jeden z dziennikarzy zagranicznych uzyskał w Paryżu wywiad z królem cyny boljwijskiej, przebywającym w charakterze ministra pełnomocnego swego kraju w Paryżu.

Paryż, w maju.

Król cyny boliwijskiej, don Simon I. Patino jest *jednym z pięciu najbogatszych ludzi świata.* Człowiek ten potrafił mimo to odseparować się od świata za wysokiemi murami swego pałacu, aczkolwiek jako minister pełnomocny Boliwji, ma swą stałą siedzibę w stolicy francuskiej. Ścisłe grono wybranych ma dostęp do luksusowego pałacu w Avenue Foch. Okoliczność, iż gospodarz domu *odmawia kategorycznie porozumiewania się z kimkolwiek w innym języku, aniżeli hiszpańskim,* przyczynia się do zachowania jego „splendid isolation".

Jako największe skarby uważane są nie znane powszechnie kamienie drogocenne oraz kosztowności, lecz *trzy piękne córki możnego boliwijczyka.* Nie należy się dziwić, iż zbiska i zdaleka ściągali kandydaci do rąk tych „księżniczek", z których *każda posiadała 40 miljonów w posagu.* Najstarsza córka poślubiła marszałka dworu i przyjaciela króla Alfonsa hiszpańskiego, markiza del Merito, druga skolei została żoną boliwijskiego potentata przemysłowego, Linaresa, najmłodsza zaś jest panną na wydaniu, dokoła której szerzą się na temat jej projektowanego zamążpójścia najfantastyczniejsze pogłoski. Jedyny syn dona Simona I. Patino, Antenor, zaręczył się niedawno z księżniczką Krystyną Burbońską.

Młode pokolenie domu Patino wychowane było w duchu nowoczesnym, rodzice natomiast zachowali do tej chwili romantyzm ich skromnego pochodzenia.

Gdy się siedzi naprzeciw don Simona w jego pięknym gabinecie gobelinowym, w którym na każdym kroku napotkać można bezcenne skarby sztuki, mimowoli nasuwają się wspomnienia tej bajecznej karjery, która *z biednego chłopca uczyniła jednego z niewielu najbogatszych ludzi.*

Przed 30-tu laty Simon I. Patino był skromnym kasjerem w stolicy boliwijskiej, La Paz i byłby nim z pewnością do tej pory, — *gdyby przypadek nie zaważył na jego losach.* Oto jakiś dłużnik, zaproponował mu *zamiast należnych 25 funtów — kawał ziemi.* I od tej chwili rozpoczyna się fantastyczna, owiana romatyzmem, karjera don Simona.

Don Simon przejął 4000 metrów położonej nad morzem ziemi i w towarzystwie kilku tragarzy indyjskich udał się, zaopatrzony w szczupłe zasoby pieniężne, do swej nowej posiadłości. Odcinek ten był bardzo odosobniony, w promieniu wielu mil *nie było ani jednego osiedla ludzkiego,* to też nic dziwnego, iż indjanie odmówili wkońcu noszenia prowiantów i wody oraz poszukiwania skarbów. Don Simon bowiem, na podstawie teoretycznych wiadomości, w dziedzinie geologicznej i mineralogicznej, zaczerpniętych z książek, *liczył na znalezienie cyny.*

Były kasjer z La Paz znalazł się wreszcie opuszczony w swem obozowisku, pracował jednak niezmordowanie dalej. Poszukiwania jego zostały wreszcie uwieńczone pomyślnym skutkiem, gdyż *don Simon natrafił na wielką żyłę cynową, która zapoczątkowała potężny koncern kopalń boliwijskich p. n. Lallacua.* Senor Simon posiada obecnie ogółem 12 kopalń, które są prawdziwemi kopalniami złota, aczkolwiek wydobywa się z nich tylko cynę.

Pomimo swego niezmierzonego bogactwa i zajmowanego poważnego stanowiska, król cyny jest prostym, sympatycznym człowiekiem, typowym przedstawicielem swego kraju: *mały, o ciemnej cerze i mądrych, żywych oczach, uprzejmy i bezpretensjonalny.*

Konflikt pomiędzy Paragwajem i Boliwją stanowi obecnie ośrodek zainteresowań i pracy posła boliwijskiego w Paryżu. O ile wierzyć doniesieniom prasy południowo-amerykańskiej, *wojna powstała na tle prywatnych interesów don Simona na spornym terenie Chaco.* Wtajemniczeni wiedzą jednak, iż Chaco-Boreal stanowił oddawna jabłko niezgody obu krajów, ponieważ od czasu rozwoju kolonizacji hiszpańskiej Boliwja jest w posiadaniu dokumentów, uprawniających ją do eksploatowania terenów pomiędzy rzeką Paragwaj a Pilcomayo, podczas gdy Paragwaj tęskni problematycznie do posiadania tych olbrzymich bogactw naturalnych, jakiemi są cyna, oliwa, drzewo i wełna.

Minister pokazał dziennikarzowi na zakończenie efektownie z wewnątrz oświetlony *model swych kopalń cynowych, które pokrywają znaczną część zapotrzebowania światowego.*

Szczególną uwagę dziennikarza zwróciła na siebie stojąca wśród wielu innych statuetka z bronzu, przedstawiająca górnika przy pracy. *Gospodarz jednym ruchem podniósł figurę górnika i zachwyconym oczom widza ukazała się misternie cyzelowana złota Wenus.*

JUTRZEJSZY TURNIEJ BRYDŻOWY W KLUBIE DZIENNIKARSKIM.

Jutro, w godzinach wieczorowych, w Klubie Dziennikarskim przy ul. Piotrkowskiej 121 (prawa oficyna, parter) rozegrany zostanie turniej brydżowy z nagrodami.

Nagrody pochodzą z firm „L. Tyber" (Piotrkowska 49) i Siegelberg (ul. Piotrkowska 45).

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Występy Stefanji Jarkowskiej zbierającej zasłużone laury w wesołej komedji St. Zagona „Bez posagu ożenić się nie mogę" dobiegają już końca. Popularna artystka ta wystąpi jeszcze dziś i jutro.

W środę wchodzi na afisz beztroska pełna pikanterji i przedniego humoru, typowa wiedeńska komedja Ebermaeyera i Cammerlohra „Gotówka" w reżyserji J. Szyndlera.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś o godz. 4.15 po poł. i 8.15 wiecz. dwa przedstawienia wczorajszej premjery głośna sztuka w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej „Małka Szwarcenkopf", której olbrzymi sukces na scenie Teatru Popularnego przed kilku laty, pamięta teatralna Łódź. Bilety od 40 gr. do 1.50 zł. do nabycia w kasie teatru od godz. 10rano bez przerwy.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś o godz. 8.30 wiecz. po cenach zniżonych od 40 gr. do 1 zł., głośna sztuka w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej „Małka Szwarcenkopf". Bilety w kasie Teatru od godz. 11—2 i 4 do 10 w.

TEATR „SCALA".
Występy Lucy i Miszy German.

Dziś wieczorem po cenach od 60 gr. do 2.20 w dalszym ciągu cieszący się kolosalnym powodzeniem melodramat Harrego Kalmanowicza „Matka i Teściowa" z Lucy i Miszą German w rolach głównych.

DZISIEJSZY WYSTĘP OPERETKI ROSYJSKIEJ.

Dziś odbędzie się w Filharmonji zapowiedziany jedyny występ operetki rosyjskiej pod dyrekcją znanego artysty teatrów petersburskich Piotra Andrejewa Trelskiego z udziałem Wysockiej, Trelskiej, Komarowej, Wolskiej, Muratowa, Leonidowa, Dolińskiego, Polanskiego i innych. Zostanie odegrana oryginalna operetka zawierająca 42 numery ulubionych cygańskich śpiewów, romansów i tańców p. t. „Tabor cyganów rosyjskich". Początek o godz. 8.30 wiecz. Bilety od 1 zł. do 3-ch nabywać można w kasie Filharmonji.

Projekt, godny uwagi!

Reorganizacja teatrów w Szwecji

Teatr państwowy organizuje tournée po całym kraju.

Szwedzki minister oświaty, Mr. Artur Engberg, podjął inicjatywę reorganizacji i unifikacji teatru w Szwecji. Na wniosek Mr. Engberga powstał specjalny komitet rządowy, którego zadaniem jest szczegółowe opracowanie planu reorganizacji teatrów szwedzkich.

Według tego planu, który ma być następnie zatwierdzony przez rząd, Królewski Teatr Dramatyczny w Stockholmie, a także Królewska Opera w Stockholmie mają zorganizować specjalne tourné po całym kraju i dawać przedstawienia we wszystkich, nawet najmniejszych, miastach szwedzkich. Zespoły tych teatrów składać się będą z najlepszych sił artystycznych, celem bowiem tych objazdów będzie umożliwienie wszystkim mieszkańcom Szwecji oglądania pierwszorzędnych przedstawień i szerzenie w ten sposób kultury artystycznej. We wszystkich miastach szwedzkich powstałyby komitety lokalne, któreby zajęły się stroną finansową organizacji widowisk.

Prócz stałych teatrów w Stockholmie i Gothenburgu, istnieje w Szwecji obecnie szereg teatrów wędrownych. W sezonie letnim teatry te urządzają widowiska na otwartem powietrzu i stoją częstokroć na dość wysokim poziomie. Projekt rządowy przewiduje również popieranie tych towarzystw teatralnych.

Subwencja rządowa, udzielana teatrom królewskim i różnym towarzystwom muzycznym, wynosiła w roku ubiegłym 2.400.000 koron. Obecnie Narodowy Komitet Teatralny ma się zająć kontrolą i racjonalnym rozdziałem tych sum.

Wieści gospodarcze.

NIEPOMYŚLNA EWOLUCJA HANDLU ZAGRANICZNEGO.

Kwiecień przyniósł niepomyślny zwrot w kształtowaniu się sytuacji na odcinku handlu zagranicznego. Wskutek zmniejszenia się wywozu o 4.917 tys. zł., a zwiększenia przywozu o 6.552 zł., saldo dodatnie bilansu handlowego zmniejszyło się z 16.389 tys. zł. do 6.666 tys. zł. Tak znaczny spodek aktywności naszego handlu zagranicznego przedstawia poważne niebezpieczeństwo, gdyż nietylko że maleją szanse na wygospodarowanie w ciągu rb. niezbędnej na pokrycie należności płatniczych wobec zagranicy kwoty około 250 milj. zł., ale nawet zachodzi niebezpieczeństwo, iż w razie dalszego niekorzystnego kształtowania się sytuacji na odcinku handlu zagranicznego, wystąpić może niedobór bilansu handlowego. Poważne niebezpieczeństwa grożą zwłaszcza wobec wyczerpania się nadwyżek wywozowych rolniczych, a w szczególności zbożowych. Wywóz wyrobów przemysłowych wykazuje w niektórych pozycjach samoczynne tendencje zwyżkowe, jak np. w drzewie, gdzie wzrósł w kwietniu o blisko 3 milj. zł., szynach, żelazie i stali o 1.1 milj. zł., parafinie 0.5 milj. zł., rurach 0.4 milj. zł. Zmniejszanie się wywozu innych surowców przemysłowych jak w szczególności węgla (o 3.4 milj. zł.) jest wynikiem trudności w jakich znajdują się te gałęzie produkcji, względnie w odniesieniu do węgla również i konkurencji angielskiej na rynkach światowych.

POPRAWA SYTUACJI GOSPODARCZEJ W U. S. A.

Według ostatnich danych statystycznych, stan zatrudnienia w stanie New-York podniósł się w ciągu kwietnia o 2.2 proc. a płace podniesiono w stosunku do marca przeciętnie o 4.4 proc.

W maju cały szereg firm przemysłowych we wszystkich prawie stanach podniósł płace o 5 do 12 i pół proc., ażeby w ten sposób przyczynić się do wzmożenia siły kupna ludności, a tem samem poprzeć program Roosevelta, w kierunku „nakręcenia konjunktury". Jako pierwsze podniosły płace wielkie fabryki włókiennicze i niektóre banki nowojorskie.

Z Albany w stanie New-York donoszą o powstaniu kilkunastu nowych przedsiębiorstw głównie naskutek pomyślnej oceny obecnej sytuacji gospodarczej.

Henry Ford oświadczył w tych dniach przedstawicielom prasy, że zamierza pierwszy raz po kilkunastomiesięcznej przerwie rozpocząć normalną kampanję reklamową. Ford chwali politykę prezydenta Roosevelta i uważa, że kulminacyjny punkt kryzysu został przekroczony.

NIERACJONALNE PRZEPISY.

W projekcie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o dostawach i robotach na rzecz skarbu państwa, samorządu oraz instytucyj prawa publicznego zamieszczony został przepis, nakazujący udzielanie pierwszeństwa w dostawach i robotach rynkowi miejscowemu. Tego rodzaju przepis zdaje się być z punktu widzenia interesów gospodarczych pozbawiony wszelkiego uzasadnienia. Jedyne kryterjum dla udzielania zamówień i dostaw winny stanowić jakość i cena towaru, a nie położenie terytorjalne przedsiębiorstwa.



M. ZOSZCZENKO.

Żebrak.

Odwiedzał mnie często pewien żebrak. Był to tęgi chłop. Gdy zginał kolana, pękały na nim spodnie. Zapukał mocno w drzwi i nie powiedział: „Może pan ofiaruje biednemu, co łaska", lecz:

— Bezrobotny przyszedł po zapomogę...

—Dałem mu coś raz, drugi, trzeci... Znudziło mnie to w końcu, więc powiadam:

— Masz tu, bracie pięć groszy i daj mi spokój... Przeszkadzasz mi w pracy. Nie przyłaź wcześniej, jak za tydzień..

Zjawił się punktualnie po tygodniu. Przywitał się ze mną, jak ze starym przyjacielem, uścisnął mi rękę i zapytał, jak tam wygląda moja nowa powieść.

Dałem mu pięć groszy. Skinął głową na pożegnanie i poszedł.

Odtąd przychodził każdego piątku, otrzymywał obowiązkowe pięć groszy i odchodził.

Pewnego piątku po otrzymaniu pięciu groszy, zatrzymał się jeszcze przy drzwiach i rzekł:

— Koniecznie przydałaby się jakaś podwyżka.. Życie drożeje z dnia na dzień..

Jego bezczelność wprawiła mnie w dobry humor i dodałem mu kilka groszy.

Niedawno zjawił się znowu. Nie miałem akurat pieniędzy.

— Nie mam nic, mój drogi — rzekłem. — Dostaniesz innym razem...

— Jakto? — zdziwił się. — Co znaczy innym razem?... Raz powiedziane, to trzeba dotrzymać słowa.. Pan będzie łaskaw mi dać, co mi się należy i już...

— Ależ... co ci się właściwie należy?..

— Co ja panu będę tłumaczył.. Daj pan te kilka groszy i basta..

Spojrzałem nań uważnie. Zrozumiałem, że z nim niema żartów. Mówił mocno obrażonym tonem. Mówił coraz głośniej, aż w końcu zaczął na mnie krzyczeć.

Zastanów się — powiadam — czy masz wogóle prawo przemawiać do mnie w ten sposób?...

— Co mi tam prawo!.. Ja nie mam czasu, panie, zastanawiać się!..

Pożyczyłem u sąsiada pięć groszy i dałem żebrakowi. Wziął pieniądze i oddalił się bez pożegnania.

Od owego dnia nie przyszedł więcej. Widać obraził się na serjo...

Tłum. Lu.

Polacy w Afryce.

Białe miasto — afrykańska Gdynia. — Łodzianka w Casablance. — Kto ma pieniądze, niech jedzie.

Casablanka, w kwietniu.

Casablanka, Marokko — a więc Afryka! Oczywiście nie pustynia, ale jakieś prymitywne, maurytańskie osiedle, w którem od czasu do czasu można się natknąć na francuza, czy innego europejczyka, smażącego się na słońcu.

Czyżby tak właśnie wyglądała Casablanka? Nie, rzeczywistość zadaje kłam tym przypuszczeniom. Słońca oczywiście nie brak, arabów również, ale pozatem bynajmniej nie Afryka (choć wszystkie mapy twierdzą inaczej) ale „Europa", i to najwspółcześniejsza. Bo jeśli ktoś pragnie ujrzeć miasto, które posiada wyłącznie wielopiętrowe, wspaniałe domy, zbudowane według zasad najnowszej architektury (niższych, niż pięciopiętrowych niewolno budować), jeśli chce podziwiać wszelkie zdobycze powojennej urbanistyki, musi rozstać się ze staruszką Europą i zatrzymać się właśnie w Casablance, właśnie w Afryce, a nie gdzieindziej!

Miasta europejskie rozwijały się w ciągu stuleci i z tego względu nie mogą mieć jednolitego, całkowicie współczesnego charakteru. A Casablanka, podobnie jak nasza Gdynia, to jedno z najmłodszych miast portowych. Przed wojną prawie jeszcze nie istniała, a obecnie już liczy 160 tysięcy mieszkańców (w tem 80 tysięcy europejczyków) i posiada 15 tysięcy samochodów najnowszych konstrukcyj.

Casablanka bynajmniej nie zatrzymała się w swem rozwoju, rozbudowuje się w dalszym ciągu z szalonym rozmachem.

— A kryzys gospodarczy? — spyta zapewne każdy łodzianin.

Ależ oczywiście, mieszkańcy Casablanki już o nim słyszeli i bardzo się boją tego słowa, ale właściwie jeszcze dokładnie nie wiedzą, co ono oznacza.

Jeszcze przed pięciu laty na spekulacjach gruntami wyrastały w tem mieście, jak grzyby po deszczu, legendarne fortuny. Francuzi, którzy prócz sprytu prawie nic ze sobą nie przywieźli, w ciągu krótkiego czasu stawali się miljonerami.

Obecnie już w takiem tempie w tym kraju nie można się bogacić. Zbyt dużo zjechało spryciarzy. Ale jeśli ktoś ma cierpliwość, a co najważniejsze zdolności kupieckie, to stopniowo, w ciągu kilku lat, dojdzie do majątku.

Jak dotąd, mało o tem w Polsce wiadomo. W Casablance, w której obecnie nie brak już, obok francuzów, hiszpanów, włochów, rosjan, portugalczyków, anglików (niemcom dopiero przed miesiącem zezwolono się osiedlać) mieszka zaledwie 50 polaków. Spotkaliśmy wśród nich i łodziankę, **p. inż. achitekta Baczyńską,** która znalazła w Casablance ogromne pole do pracy i doskonale zarabia.

To samo da się powiedzieć i o innych polakach-inżynierach. Pozostali nasi rodacy przeważnie pracują w handlu lub w przemyśle. Prawie wszyscy są samodzielni. Zresztą na posady cudzoziemcy nie są już obecnie przyjmowani.

Rozmawialiśmy dość długo z panem Hahnem, absolwentem uniwersytetu wiedeńskiego, synem poznańskiego przemysłowca. Przyjechał do Casablanki przed niespełna rokiem i już prowadzi interesy na bardzo szeroką skalę.

Rynek marokkański — powiada — to niewyzyskana kopalnia wszelkich możliwości. Jeśli chodzi o nasze wyroby, to największem powodzeniem cieszą się tu wędliny, czekolada, cukier i piwo. Oczywiście wielką przeszkodę w eksporcie stanowi brak stałej, regularnej linji okrętowej Gdynia — Casablanka. Gdybyśmy mieli regularną komunikację, nasz eksport mógłby przybrać ogromne rozmiary. Obecnie bowiem musimy korzystać z cudzoziemskich okrętów, płacić duże kwoty za przywóz. Ale mimo to eksport z Polski stanowczo daje duże korzyści. Marokko pochłania wszelkie ilości towarów, jakie się tylko sprowadza.

Nic więc dziwnego, że tu jeszcze ludzie zarabiają. Wystarczy przywieźć ze sobą kilkanaście tysięcy złotych, by w Casablance czy w innem, mniejszem mieście w francuskiem Marokko, osiągnąć duże rezultaty w handlu.

Polacy są w tym kraju bardzo mile widziani. Francuzi, jak nam kilkakrotnie podkreślano, robią im najrozmaitsze ułatwienia. Prawie wszyscy byliby zadowoleni, gdyby ...nie tęsknili tak bardzo za krajem ojczystym.

Zresztą nostalgja jest w Marokko nagminnem zjawiskiem. Francuzi marzą o Francji, włosi o Italji i t. d.

Do Marokko przyjeżdża się tylko, by zdobyć pieniądze. Każdy, kto w przeciągu pewnego czasu należycie się obłowi, powraca do swej ojczyzny.

Stałymi mieszkańcami są tylko ci, którzy od wieków zamieszkują w tej krainie, ci, których obecnie zepchnięto na drugi plan — arabowie.

Szerokiemi, wspaniałemi ulicami wielkiego miasta, obok wytwornych francuzek i zadyszanych bussinesmanów, przesuwają się białe, tajemnicze postacie tubylców, którzy jeszcze nie zatracili swej odrębności zewnętrznej i egzotycznego uroku. Uprzejmi dla europejczyków, odgrodzili się jednak od nich istnym murem chińskim i strzegą zazdrośnie wszystkich swych właściwości.

W wielkich, rzęsiście oświetlonych kawiarniach spotkać można bogatych arabów, w ich tradycyjnych strojach. Ci już nieraz jezdzili do Francji, prowadzą interesy z europejczykami i popierają sułtana marokkańskiego, który znajduje się całkowicie pod wpływami rezydenta francuskiego.

Gdy krążymy po europejskiej części Casablanka z pewnością zapomnielibyśmy zupełnie, że jesteśmy w Marokko, gdyby nie rzucały się w oczy białe burnusy zamożnych arabów.

Wystarczy jednak przejść kilka ulic, by znaleźć się w arabskiej dzielnicy, która już niczem nie przypomina Europy. To już nie jest Casablanka, lecz raczej Anfa, jak dawniej nazywało się to miasto, gdy jeszcze francuzów tam nie było...

Ad. F.



Wysokocyfrowe zwycięstwo Cracovii

nad Wartą poznańską. — We Lwowie Pogoń remisuje z Czarnymi

Wczorajsza niedziela ligowa przyniosła zaledwie dwa spotkania. W grupie zachodniej Cracovia odniosła nieoczekiwanie wysokocyfrowe zwycięstwo nad Wartą, co spowodowało w tabeli dwie zmiany, a mianowicie awans Cracovii na drugie miejsce i degradacja zespołu poznańskiego z trzeciego na czwarte miejsce.

W grupie wschodniej „derby" lwowskie Pogoń — Czarni przyniosły oczekiwany rezultat remisowy. Dzięki temu wynikowi Czarni wydostali się z ostatniego na przedostatnie miejsce.

Tabele obu gier przedstawiają się następująco:

TABELA LIGOWA.

Klub	Gier	Pkt.	Br.
(Grupa zachodnia).			
1) Ruch	4	6	11:3
2) Cracovia	3	5	8:2
3) Wisła	4	4	5:3
4) Warta	4	4	7:6
5) Garbarnia	3	2	3:7
6) Podgórze	4	0	1:14
(Grupa wschodnia).			
1) Pogoń	3	5	6:3
2) Legja	2	4	6:3
3) Ł. K. S.	2	3	1:0
4) 22 P. P.	3	2	6:8
5) Czarni	3	1	2:4
5) Warszawianka	3	1	1:4

Cracovia--Warta 4:1 (2:0)

Nasz krakowski korespondent telefonuje:

Zawody ligowe Cracovia — Warta zgromadziły około 7 tysięcy widzów.

Cracovia wybiera pod wiatr i słońce. Pierwsze minuty gry należą do Warty, która przeprowadza bardzo ładne ataki. Cracovia jednak uwalnia się szybko z narzuconej przewagi Warty i przychodzi często do głosu.

W 6 minucie Kubiński centruje do Malczyka, który zostaje sfaulowany. Sędzia nie reaguje i piłka idzie w aut. W 7 minucie Malczyk wysuwa Kubińskiemu, który podciąga aż pod bramkę Warty i ostrym, przyziemnym **strzałem zyskuje prowadzenie dla Cracovii.**

W 9 minucie następuje przebój Kossoka. Strzał odbija Fontowicz w pole. Piłkę otrzymuje Zieliński i strzela ostro na bramkę. **Piłka trafia Fontowicza w twarz i rozbija mu nos.**

W tej fazie meczu atakuje stale Cracovia. W 11 minucie sędzia dyktuje wolny dla Cracovii. Egzekutorem jest Pająk, który przenosi piłkę w aut.

Cracovia stale atakuje. Pięknie gra w tym okresie Kossok, który znajduje się w rewelacyjnej formie, stwarzając groźną sytuację pod bramką poznaniaków.

W dalszym ciągu z gry więcej ma Cracovia, której ataki rozbija trio obronne Warty. Szereg niebezpiecznych strzałów wyłapuje Fontowicz.

W 30 minucie „kiksuje" Latos, piłkę otrzymuje na nogę Radojewski, strzela na bramkę, lecz Offinowski jest na posterunku.

Warta poczyna grać brutalnie, na co publiczność żywo reaguje.

Środkowy pomocnik Warty otrzymuje dwa napomnienia za brutalną grę i w rezultacie został wykluczony z boiska za faul na Kossaka.

W 38 minucie za faul na Malczyka sędzia dyktuje rzut wolny, który bije Pająk. Piłka odbija się o poprzeczkę i nadbiegający **Zieliński zyskuje dla Cracovii drugą bramkę.**

Przebój Kisielińskiego idzie w aut.

Wynik 2:0 dla Cracovii utrzymuje się, mimo dopingowania publiczności, do przerwy.

Po przerwie zaznacza się dalsza przewaga Cracovii, chociaż i Warta dochodzi coraz częściej do głosu.

Cracovia gra bez Kossoka, który został w pierwszej połowie meczu skontuzjowany.

W 24 minucie Malczyk wysuwa Kisielińskiemu, który centruje z powrotem do Malczyka. Z odległości 3 metrów Malczyk strzela ostro. Piłka odbija się **o słupek, lecz Fontowicz chwycił ją już poza linją bramkową.**

3:0 dla Cracovii.

W 35 minucie z pięknej kombinacji Kubiński, Zieliński i Malczyk, ostatni z odległości 13 metrów strzela ostro w róg. **Fontowicz ani drgnął**

4:0 dla Cracovii.

Warta za wszelką cenę dąży do uzyskania honorowego punktu. Udaje się to w 43 minucie, kiedy podczas zamieszania podbramkowego następuje rzut karny dla Warty za faul Lasoty, który Szerfkie zamienia na bramkę.

Sędziował objektywnie dr. Kreicarek z Przemyśla.

Na wyróżnienie zasługują z Cracovii **— Zieliński, Malczyk, Kisieliński i Kossok oraz z Warty — Kryszkiewicz i Szerfkie II w ataku.**

Fontowicz zawinił (ostatnią), którą mógł obronić.

Czarni—Pogoń 1:1 (0:0)

Lwowskie „derby" piłkarskie nie zdołały w tym roku wywołać tak wielkiego zainteresowania jak w latach ubiegłych.

Czarni byli zupełnie nieoczekiwanie lepszą drużyną od Pogoni, a szczególnie w pierwszej połowie, mimo to żadnej z drużyn nie udaje się zdobyć bramki.

Po zmianie stron w trzeciej minucie zdobywa bramkę dla Czarnych Drzymała, lecz w kilka minut później wyrównał Łagodny. Na początku drugiej połowy został skontuzjowany Kuchar, który do końca meczu statystował na skrzydle.

Sędziował p. Rumpler. Widzów 3 tysiące.

Anglja--Włochy 1:1 (1:0)

Księżniczka Marja i Mussolini obecni na meczu. — Entuzjazm 80 tysięcy widzów

Rzym, 14 maja.
(Telegram własny).

Na nowowybudowanym stadjonie rozegrany został w dniu dzisiejszym sensacyjny mecz piłkarski między reprezentacjami Anglji i Włoch.

Spotkanie wywołało kolosalne zainteresowanie i na stadjonie zebrało się około 80 tysięcy widzów.

Obecni byli między innemi na zawodach księżniczka Marja i Mussolini.

Spotkanie wykazało, że hegemonja Anglji w piłkarstwie chyli się ku końcowi. Reprezentacja włoska była zupełnie równorzędnym przeciwnikiem i przy większej dyspozycji strzałowej linji napadu mogał odnieść zwycięstwo.

Po niezwykle zaciętej walce udało się włochom uzyskać wynik remisowy 1:1, przyczem dorównujący punkt, który padł dla zespołu italskiego wywołał kolosalny entuzjazm.

Meczem kierował dr. Bauwens (Bawarja).

Makkabi (W-wa) — Turyści 3:2 (3:2)

Druga przegrana łodzian w stolicy

Nasz korespondent telefonuje:

Dwudniowy występ Turystów w Warszawie zakończył się niepowodzeniem. W sobotę, jak już zaznaczyliśmy, fioletowi ulegli Gwieździe w stosunku 3:4. Wni edzielę Turyści rozegrali spotkanie z Makkabi.

Tym razem łodizanie zupełnie zasłużenie ulegli gospodarzom, którzy szczególnie w pierwszej połowie zawodów mieli znaczną przewagę. Pierwszą bramkę dla fioletowych zdobywa Stawicki.

Niebawem jednak wyrównuje Selinger, a w kilka minut później prowadzenie dla Makkabi uzyskuje Laban II.

Doskonale dysponowany Stawicki zdobywa wyrównujący punkt dla łodzian lecz tuż przed końcem pierwszej połowy Laban II strzela trzecią bramkę.

Po zmianie stron gra jest wyrównana· Mimo usilnych starań nie udaje się żadnej ze stron zdobyć bramki.

U Turystów wyróżnili się obydwaj obrońcy Durka i Kowalski. W Makkabi najlepsi — bramkarz i Weissman.

WKS zakwalifikował się

do finału mistrzostw szermierczych Polski

W dniu wczorajszym został rozegrany w Łodzi półfinałowy mecz szermierczy o drużynowe mistrzostwo Polski między WKS-em a AZS-em poznańskim. Zwyciężył w ogólnym stosunku WKS 2:1, kwalifikując się do finału. WKS wygrał w szpadzie i florecie, zaś przegrał w szabli.

Warszawianka w Bułgarji

W dalszym ciągu swego tournee Warszawianka wygrała w sobotę w Nowym Sadzie 1:0, a w niedzielę zremisowała w Sofji z drużyną AC 23 1:1 (0:0).

Gry sportowe w Łodzi

Wyniki dalszych gier sportowych o mistrzostwo klasy A są następujące: Siatkówka żeńska: Zjednoczone — Tur 2:0, HKS — IKP 2:0. ŁKS — Triumf 2:0, SKS — Makkabi — 2:1, IKP —Tur 2:0, Triumf — Makkabi 2:0.

Po tych rozgrywkach do finału zakwalifikowały się zespoły ŁKS-u i HKS Koszykówka żeńska: Wima—ŁKS 30:0 (v. o.), SKS — Makkabi 18:0, Kruszeender — Sztern 12:0, HKS —Zjednoczone 10:0. Siatkówka męska: HKS—Makkabi 2:0, Tur — WKS 2:0, HKS — YMCA 0:2, ŁKS — WKS 2:0, Tur — Zjednoczone 2:0, Absolwenci — YMCA 1:2, Absolwenci — HKS 2:0, Zjednoczone — WKS 2:1, YMCA — Makkabi 2:0, ŁKS — Zjednoczone 2:0, Absolwenci — Makkabi 2:0, ŁKS — Tur 2 : 0.

Do finału zakwalifikowały się ŁKS. i YMCA. Dojście YMCA do finału jest rewelacją, gdyż od r. 1929 przeciwnikiem ŁKS-u w finale był stale HKS.

Koszykówka męska: ŁKS — HKS 40:19, Triumf — Zjednoczone 42:10, IKP — ŁKS 28:25, YMCA — HKS 30:0 (v. o). WKS — Geyer 56:14.

Jędrzejowska pokonana

przez amerykankę Jacobs

W niedzielę rozegrany został w Wiedniu mecz finałowy w grze pojedyńczej pań o mistrzostwo Austrji między Jędrzejowską a amerykanką Helen Jacobs. Mecz zakończył się zwycięstwem Jacobs w stosunku 8:6. 8:6.

W pierwszym secie Jędrzejowska prowadziła 6:5.

W tym momencie zaczął padać deszcz i mecz przerwano. Po wznowieniu gry na mokrym i śliskim korcie Jędrzejowska grała słabiej. W poniedziałek Jędrzejowska walczy w finale gry podwójnej pań. Mimo porażki Jędrzejowska gorąco oklaskiwana była przez publiczność.

Odartus mistrzem

kolarskim ŁKS-u

W dniu wczorajszym na szosie Pabjanice — Łask — Wadlew — Wola Kamocka i z powrotem odbył się na dystansie 100 klm. bieg kolarski o mistrzostwo szosowe ŁKS-u. Do biegu zgłosiło się 11-tu kolarzy, ukończyło bieg 8-iu. Pierwsze miejsce zdobył Odartus w czasie 3.35,12. 2) Faflik 3.35,1[illegible] 3) Hofsznajder 3.36,54,6, 4) Rom 3.38.5[illegible] 6, 5) Pryfer, 6) Wysokiński, 7) Irzykowski, 8) Beck.

Początkowo w czołowej grupie znajdowali się Odartus, Hofsznajder i Faflik, lecz w drodze powrotnej Hofsznajder pozostał w tyle i walka o pierwsze miejsce odbyła się między Odartusem a Faflikiem.

Zwyciężył minimalną różnicą punktów na finiszu Odartus. Uzyskany czas jeśli uwzględnić silny wiatr jest dosyć dobry. Organizacja zawodów dobra.

Mistrzostwa pływackie

klubów policyjnych

W basenie zgierskim odbyły się mistrzostwa pływackie policyjnych klubów sportowych: w biegu 100 m. st. dowolnym zwyciężył Trybula 1.25,[illegible] m. styl. dow.: 1) Trybuła — 40,5 sek. [illegible] m. st. grzbietowym: 1) Trybula 56 sek. 50 m. st. klasyczn. 1) Fidosz 47 sek. Sztafeta 3 x 50 m. stylem dowolnym 1) PKS — Łódź 3.07. Skoki z trampoliny: 1) Szczepaniak.

Mistrzostwo Łodzi

w szpadzie zdobył Kazimierczak

Rozegrane zostały mistrzostwa Łodzi w walce na szpady. Indywidualnym mistrzem został Kazimierczak (PKS) przed por. Kochanowskim (W. K. S.) i Domańskim (Pocztowe PW).

Król. Huta — Katowice 78:7[illegible]

Międzymiastowy mecz lekkoatletyczny

Doroczny mecz lekkoatletyczny między reprezentacjami Król. Huty a Katowicami, który odbył w dniu wczorajszym, zakończył się nieznacznym zwycięstwem Król. Huty w stosunku 78:7[illegible]

Ważniejsze wyniki były następujące: 100 m. Miller — 11.3 sek. 400 m. Rzepuś (KH) 52,4, 800 m. Brajer (KH) 2.04. 1500 m. Orłowski (KH) 4.15,[illegible] Kula: Zajusz — 13.30 m. (nowy rek. okr.). Skok wdal: Sznajder: 6.19, tyczka Sznajdner: 3.50 m. Panie: 60 m. Breuerówna — 8 sek. 800 m. Szuasówna 2.40. Skok wdal: Sikorzanka — 4.9[illegible] m. Zwyctęstwo swe zawdzięcza Królewska Huta swym paniom, które zajęły więcej od katowiczanek pierwszych miejsc.

Klasa B w Łodzi

W meczach klasy B. w Łodzi Sztern przegrał z Kolejowym 1:3, zaś w Pabjanicach w meczach o mistrzostwo P. T. C. zwyciężyło Burzę 2 : 0 (1 : 0), TUR — Kruszeender 1 : 0 (0:0) i Sokół (Zd. Wola.) zremisował z Sokołem (Pabjanice) 1:1 (1:1).

W. K. S. przoduje w klasie A

Wysokocyfrowa porażka ŁTSG. — Awantury po meczu WIMA—Hakoah

Po dwutygodniowej przerwie odbyły się w sobotę i niedzielę dalsze spotkania o mistrzostwo klasy A, które przyniosły naogół oczekiwane wyniki.

Jedyną niespodziankę stanowi wysokocyfrowe zwycięstwo SKS-u nad ŁTSG. Zeszłoroczny mistrz, który przez szereg lat wodził prym w łódzkiej klasie A, musi się zdobyć na poważny wysiłek, by utrzymać się w czołowej klasie okręgowej, gdyż sytuacja jego przedstawia się obecnie wprost katastrofalnie.

Tabela po wynikach ostatnich zmieniła o tyle oblicze, że prowadzenie zgodnie z przewidywaniami objęli wojskowi, którzy przewyższają swego najgroźniejszego przeciwnika Turystów lepszym stosunkiem bramek.

Decydująca walka między temi zespołami o tytuł wiosenny mistrza klasy rozegra się dopiero za tydzień.

O jedno miejsce w górę przesunęli się również „strzelcy" dzięki zwycięstwu nad ŁTSG.

Tabela przedstawia się obecnie następująco:

Klub	Gier	Pkt.	Br.
1) W. K. S.	6	10	13: 4
2) Turyści	6	10	11: 4
3) S. K. S.	6	8	15: 5
4) Ł. K. S. Ib	7	8	9: 8
5) Hakoah	6	7	9: 8
6) Ł. T. S. G.	7	4	8:14
7) Widzew	5	4	3: 9
8) Makkabi	6	2	6:14
9) WIMA	5	1	4:12

Hakoah—WIMA 1:0 (1:0)

Hakoah nie przeprowadził zapowiedzianej zmiany w drużynie i wystąpił w składzie normalnym z Gertlem na środku ataku.

Tym razem drużyna biało-niebieskich grała niezwykle ambitnie i mimo, iż ustępowała przeciwnikowi, zwłaszcza w drugiej połowie zawodów, odniosła zupełnie zasłużone zwycięstwo.

Najlepszą częścią drużyny w Hakoahu było trio obronne, które każdorazowo wychodziło cało z opresji.

Rapoport, Balzam i Zaklikowski prześcigali się wzajemnie w ambicji i tym zawodnikom w pierwszym rzędzie ma Hakoah do zawdzięczenia zdobycie 2-ch cennych punktów.

Słabiej, niż zwykle wypadła tym razem linja pomocy, a atak i tym razem mało strzelał.

WIMA zaprezentowała się nienajgorzej i chwilami, jak już zaznaczyliśmy, przewyższała przeciwnika.

Drużyna fabryczna grała jednak bardzo chaotycznie, grzesząc kompletnym brakiem techniki i taktyki w grze. Wybijali się w drużynie Lenart oraz [illegible]rczyński.

Przebieg gry bardzo interesujący. Początkowo przeważa Hakoah. Wima ogranicza się do sporadycznych wypadów, które są bardzo groźne.

Około 30-ej minuty wspaniały strzał [illegible]sera odbija bramkarz Wimy, a nadbiegający Gertel pakuje piłkę do siatki. Mimo znacznych wysiłków Wimy, wynik meczu nie ulega już zmianie.

Należy zaznaczyć, że szereg niezwykle niebezpiecznych strzałów obronił doskonały Rapoport.

Sędziował b. uważnie p. Andrzejak.

Tuż po zakończeniu meczu doszło do przykrych scen, które wystawiają zespołowi Wimy bardzo smutne świadectwo.

Część zawodników Wimy, wśród których zauważyliśmy również Uptasa, Lenarta i Gwoździńskiego, rzuciła się na jednego z sędziów linjowych, który został dotkliwie pobity.

Dopiero interwencja policji położyła kres tej awanturze.

Przypuszczać należy, że w sprawę wejrzy Wydział Gier i Dyscypliny Ł.O.Z.P.N. i w zarodku stłumi niesportowe zachowanie się zawodników Wimy.

SKS—ŁTSG 5:1 (1:1)

Do zawodów tych wystąpił S.K.S. w pełnym składzie, natomiast w zespole Ł.T.S.G. brak było Królewieckiego, Triebego i Triebla.

Czarno-biali byli tylko w pierwszym kwadransie groźnym przeciwnikiem dla strzelców, natomiast reszta meczu upłynęła pod znakiem zdecydowanej przewagi S.K.S-u, który odniósł zupełnie zasłużone zwycięstwo.

W Ł.T.S.G. nie było zawodnika, któryby zasłużył na wyróżnienie. Cała drużyna grała wybitnie słabo, nie wyłączając nawet Mikołajczyka i zawsze pracowitego Hylę. Zawiedli w pierwszym rzędzie weterani mistrza Łodzi Pogodziński, Wyppych i Berkman, a i młodzi zawodnicy rezerwowi nie byli w stanie sprostać zadaniu. W przeciwieństwie do Ł.T.S.G. zaprezentowali się strzelcy z jaknajlepszej strony.

Drużyna SKS-u posiada zespół zupełnie wyrównany bez słabych punktów.

Wybijali się bracia Kudelscy, Antczak i Ślązak.

Gra rozpoczyna się pod znakiem nieznacznej przewagi Ł.T.S.G., które zdobywa już w trzeciej minucie bramkę ze strzału Radomskiego.

Jeszcze przez kilka minut przeważa zespół czarno-białych, następnie jednak inicjatywa przechodzi w ręce SKS-u, który przypuszcza generalny szturm na bramkę przeciwnika.

Szereg strzałów wyłapuje Lass aż w 30-ej minucie celny strzał Kudelskiego zmusza goalkeppera Ł.T.S.G. do kapitulacji.

Druga połowa zawodów mija pod znakiem przygniatającej przewagi SKS, który zdobywa dalsze cztery bramki w 9-ej, 10-ej, 16-ej i 43-ej minucie przez Ślążaka, Kudelskiego, Czerskiego i Ślązaka z rzutu karnego.

Meczem kierował bardzo dobrze p. Marczewski.

Przedmecz rezerw przyniósł zwycięstwo SKS-owi w stosunku 4:2.

ŁKS Ib — Widzew 0:0

Do zawodów z ŁKS-em wystąpił Widzew w składzie bardzo osłabionym bez Uptasa, Bończyka i Augustyniaka, natomiast rezerwa ŁKS-u została zasilona Gałęckim. Mimo to drużyna robotnicza zasłużyła na zwycięstwo, gdyż miała więcej z gry i częściej przesiadywała na polu karnym przeciwnika.

Pod koniec zawodów obie drużyny grały w dziesiątkę, gdyż sędzia usunął z boiska Uptasa II, zaś Jasiński z ŁKS-u opuścił boisko wskutek doznanej kontuzji.

Sędziował p. Stępień.

Przedmecz rezerw zakończył się zwycięstwem Widzewa w stosunku 1:0

Praga--Warszawa 3:2

W dniu wczorajszym został zakończony w Warszawie mecz tenisowy Praga — Warszawa, który przyniósł zwycięstwo Pradze. W sobotę w grze podwójnej Hecht, Malecek zwyciężyli parę polską Tłoczyński, J. Stolarow 12:10, 6:4 i 6:4, zaś wczoraj Malecek pokonał Witmana 5:7, 6:4 i 6:1, zaś Tłoczyński Hechta 6:3, 8:10, 6:8, 7:5 i 1:0 (v. o.). W ostatnim secie Hecht skreczował i wycofał się wskutek przemęczenia z dalszej gry. Ostatecznie zwyciężyła Praga 3:2.

Mecze o mistrzostwo

klasy A w kraju

W rozgrywkach o mistrzostwo klasy A uzyskano w kraju następujące wyinki:

Warszawa: Orzeł — Drukarz 4:2, Skoda — AZS 3:0, Polonja — Świt 12:0, Skra — Sarmata 2:1, Marymont — Znicz 5:4, Legja — Makkabi 2:1, Warszawianka Ib — Watt 3:2.

Poznań: Sokół — Ostrovia 2:1, Polonja — Leszno 1:1, Legja — Cegielski 1:1.

Katowice: IFC — Kolejowy K. S. 3:0, Słovia — 07 Siemianowice 4:1

Ruch -- Slovan 0:0

W sobotę gościł K. S. Ruch Wielkie Hajduki w Morawskiej Ostrawie, grając przeciwko doskonałej drużynie „Slovan" (mistrz żupy czeskiej).

Gra prawie przez cały czas toczyła się pod znakiem wybitnej przewagi górnoślązaków.

Smętkówna rzuca oszczepem 36.92

na zawodach lekkoatletycznych ŁKS—Zjednoczone

Rewelacją wczorajszego meczu lekkoatletycznego ŁKS — Zjednoczone, który się odbył w Łodzi z okazji dnia PZLA było ustanowienie nowego rekordu Polski w rzucie oszczepem. Rekord ten uzyskała doskonała zawodniczka ŁKS. Smętkówna rzutem 36.92 mtr. lepszym o 2.5 m. od rekordu dotychczasowego. Smętkówna wykazuje już na początku obecnego sezonu doskonałą formę tak że niewątpliwie rekord swój jeszcze poprawi.

Nadmienić należy, że lekkoatletki łódzkie rozpoczęły sezon tegoroczny pod dobremi auspicjami, gdyż prócz rekordu Smętkówny wspaniały rekord światowy zdążyła już uzyskać w rzucie dyskiem Wajsówna.

Pozatem Wajsówna w ubiegłym tygodniu wyrównała rekord Polski w rzucie kulą. Wczorajszy mecz lekkoatletyczny zakończył się w ogólnej punktacji zwycięstwem ŁKS-u w stosunku 108:78.

Zwycięstwo w tak wysokim stosunku przypadło ŁKS-owi dzięki konkurencjom żeńskim, których zawodniczki ŁKS-u przewyższały znacznie swe przeciwniczki bijąc je 56:26.

Natomiast w konkurencjach męskich siły były równe o czem świadczy najlepiej remisowy wynik 52:52.

Naogół mecz był b. ciekawy, gdyż pomimo braku kilku czołowych zawodników obu klubów jak Sasa, Starosty, Kwaśniewskiego, wyniki osięgnięto dosyć dobre, a niektóre konkurencje jak nprz. biegi sztafetowe były emocjonujące.

Przebieg meczu był następujący:

W biegu na 100 m. zwyciężył Pawlak (ZJ.) w czasie 12 s. przed swym kolegą klubowym Brajerem i Pęskim (ŁKS).

Bieg 150 m. przyniósł pewne zwycięstwo Wróblewskiemu I z ŁKS. przed Kołoszczykiem (Zj.) i Młotkiewiczem J. (ŁKS).

Bieg na 5 klm. zakończył się niespodzianką. Pozyskany przed niedawnym czasem przez Zjednoczonych Jańczyk, pomimo iż pierwszy raz startował na bieżni w imponującym stylu o blizko 60 m. zwyciężył rutynowanego Pelaka.

Zawodnik ten jest pierwszorzędnym materjałem na biegacza i przy odpowiedniej zaprawie może zajść jeszcze bardzo daleko. Przez cały czas bieg prowadził Polak i dopiero na ostatniem okrążeniu zdystansował bez większego wysiłku Jańczyk osiągając czas 17 min. 27,8 sek. Dalsze miejsca zajęli (3) Szubert (Zj.) i 4 Młotkiewicz (ŁKS).

Sztafeta 4x400 m. przyniosła zwycięstwo ŁKS-owi w dobrym czasie 3.52.8 sek. przed KP Zjednoczone 4.08. ŁKS w składzie Filipczak, Młotkiewicz I, Bogdański i Wróblewski. Dobrze biegli Bogdański oraz Wróblewski I na ostatniej zmianie.

W skoku wdal zwyciężył Kaszyński (Zj.) 6.11 m. przed Bobińskim (ŁKS) 6.06 m. i Pawlakiem (Zj.) 6.02 m. W skoku wzwyż 1) Brünem (Zj.), 2) Kaszyński (Zj.) i 3) Frymarkiewicz (ŁKS), wszyscy trzej uzyskali po 1.52 m.

W rzucie dyskiem dobry wynik osiągnął Błaszczyk (ŁKS) 36.14 m. przed kolegą klubowym Millerem 33.28 i Kaszyńskim 32.48 m. Błaszczyk posiada b. szybki obrót. W rzucie kulą zwyciężył Rosław (Zj.) 11.85 m. przed Millerem (ŁKS) 10.92 i Błaszczykiem (ŁKS) 10.91 m.

W rzucie dyskiem: 1) Bobiński (ŁKS) 51.52 m. 2) Miller (ŁKS) 46.50 m. 3) Kinwak (Zj.) 40:98 m.

Wyniki konkurencji żeńskich są następujące:

Bieg 60 m. 1) Głażewska 9.3 sek. 2) Jaworska (ŁKS). 3) Badecka.

Bieg 500 m. 1) Głażewska 1.30.8, 2) Smętkówna 1.31.4, 3) Sukiennicka (Zj.)

Oszczep: Smętkówna 36.92 m., 2) Głażewska 23.27 m., 3) Sadowska (Zj.) 22.35 m.

Dysk.: 1) Głażewska (ŁKS) 32.43 m. 2) Zylberżanka (ŁKS) 28.77 m., 3) Penkalówna (Zj.) 22.42 m.

Skok wdal. 1) Głażewska 4.34. 2) Jaworska (ŁKS) 4.19. 3) Sadowska (Zj.) 4.10 m.

Skok wzwyż 1) Wentlówna (ŁKS) 1.27 m., 2) Sadowska (Zj.) 1.22 m., 3) Kałkowska (Zj.) 117. Wyniki naogół słabe. Sztafeta szwedzka 50 — 75 — 100 — 200 m.) zwyciężył ŁKS w składzie Głażewska, Kasperska, Kalertówna i Jaworska w czasie 1.07.2. 2) Zjednoczone — 1.11.2. Organizacja zawodów dobra.

Spotkania o puhar Davisa

W dalszym ciągu odbywają się spotkania o puhar Davisa w różnych krajach. Wyniki uzyskane w ostatnich dniach przedstawiają się następująco:

W pierwszym dniu meczu Anglja — Finlandja rozegrano dwie gry pojedyńcze, które przyniosły zwycięstwo rakietom angielskim. Perry pokonał Grotenfelda 6:0 6:3. 6:1, Austin pokonał Grahana 6:0, 6:2, 6:2. Po pierwszym dniu Anglja prowadzi 2:0.

Po pierwszym dniu meczu Australja — Norwegja prowadzi Australja 2:0. Crawford pokonał Haonesa 6:1, 6:3, 6:3. Mac Grath zwyciężył Smitha 6:1, 6:3, 6:3.

W pierwszej rundzie rozgrywek o puhar Davisa w strefie północno - amerykańskiej Kanada wyeliminowała Kubę w stosunku 4:1.

Zwycięzcy spotkają się w następnym meczu z reperezentacją Stanów Zjednoczonych. Mecz ten będzie finałowym w strefie północno - amerykańskiej. Zwycięzcą w strefie południowo-amerykańskiej jest Argentyna.

Kusociński udał się do Pragi

Dzisiaj wieczorem opuścił Warszawę Janusz Kusociński, udając się do Pragi.

Nasz mistrz olimpijski startować będzie w zawodach międzynarodowych w Pradze w dniach 16 i 17 bm.

ZKM. zwycięża

w zjeździe gwiazdzistym

Motocyklowy zjazd gwiaździsty do Łodzi przyniósł zwycięstwo w ogólnej klasyfikacji organizatorm, t. j. ŻKM-owi przed ŁKM-em i Union-Touringiem. W zjeździe wzięło udział ogółem 70-ciu motocyklistów.

Odczyt o samorządzie terytorjalnym

(a) W dniu wczorajszym w sali Handlowców przy ul. Piotrkowskiej 108 od było się zgromadzenie działaczy samorządowych burmistrzów i wójtów „ A. powiatu łódzkiego, na którem kierownik oddziału adm. samorządowej Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi mag. F. Petrus wygłosił nader ciekawy referat o roli samorządu terytorjalnego w Polsce.

Prelegent jako wybitny samorządowiec omówił z całą precyzyjnością kwestję samorządową, oraz podkreślił ważniejsze momenty jakie zajdą z racji wprowadzenia w życie nowej ustawy, samorządowej. Przyszłe samorządy stwierdza prelegent otrzymają jednolitość a przez powoływanie na stanowiska burmistrzów i prezydentów ludzi fachowych, podłożone zostaną mocniejsze i trwalsze podwaliny pod przyszły system gospodarki komunalnej.

Święto pracy kolejarza polskiego

W dniu wczorajszym otwarto 65 świetlic i 79 boisk sportowych

Warszawa, 14 maja.

Z okazji święta pracy kolejowego p. w. obchodzonego w całym kraju w przeszło 350 ogniskach, odbył się w stolicy szereg uroczystości.

Po nabożeństwie odprawionem w obecności p. ministra komunikacji Butkiewicza, nastąpiło uroczyste poświęcenie i otwarcie świetlic i boiska sportowego.

Z kolei odbyło się otwarcie przystani wioślarskiej przy wale miedzeszyńskim a równocześnie poświęcenie tablicy pamiątkowej i fundamentów pod przystań wioślarską i łodzi wioślarskich

Podczas uroczystości p. minister Butkiewicz wypuścił z klatek szereg gołębi pocztowych, które poniosły w różne części kraju pozdrowienia dla kolegów-kolejarzy od kolejarzy warszawskich, na znak łączności w pracy dla dobra kraju.

Po południu odbył się koncert, który zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzplitej. Przybył on w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego, witany przez p. ministra Butkiewicza i kolejarzy. Na koncercie obecni również byli p. premjer Jędrzejewicz, minister Pieracki, Kaliński, poseł Czechosłowacji Girsa, przedstawiciele władz administracyjnych i komunalnych członkowie kolejowego p. w. i zaproszeni goście.

Przemówienie wygłosił prezes zarządu głównego k. p. w. poseł Starzak, który przedstawiwszy cele organizacji i stwierdziwszy, że liczy ona 65.000 ludzi, wspomniał o konkretnych wysiłkach kolejarzy polskich, które spowodowały otwarcie w dniu święta pracy 65 świetlic, 44 strzelnic i 79 boisk sportowych.

Powitawszy reprezentację bratniej organizacji kolejarzy czeskosłowackich poseł Starzak zakończył swe przemówienie, mówiąc m. in.:

Stajemy do tego wyścigu pracy, o którym mówił Marszałek Piłsudski, jako żołnierze wierni idei Wodza, przynosząc pierwszy owoc wspólnych naszych wysiłków - meldujemy się przed Tobą, Panie Prezydencie Rzplitej, jako przedstawicielem najwyższego majestatu państwa i przed Tobą, panie szefie rządu, z gotowością oddania wszystkich sił państwu i narodowi.

Na zakończenie odbyła się część koncertowa. Działacze na polu k. p. w. zostali odznaczeni na Zamku.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Kwasem solnym w twarz „znajomego" mężczyzny

(ig) Wczoraj późnym wieczorem w domu przy ul. Śląskiej 5-7 rozegrało się jakieś tajemnicze zajście. W domu tym mieszkał od dłuższego czasu niejaki Władysław Koliński. Na tem samem piętrze i w tejże klatce schodowej mieszkała jego znajoma Eleonora Rudzińska.

Jakie ich łączyły stosunki tego nikt nie wiedział, choć domyślano się wiele. I oto wczoraj wieczorem, gdy Koliński powracał do domu, Rudzińska, zaczajona w klatce schodowej, rzuciła się nań i oblała go kwasem solnym, parząc mu dotkliwie twarz i niszcząc ubranie.

Koliński miał jeszcze tyle sił, że sam poszedł do komisarjatu telefonować po pogotowie, a równocześnie złożył przeciw Rudzińskiej skargę. Jaki był powód tego porachunku — narazie niewiadomo.

Bratislawa, 14 maja

(t) Policja od kilku dni zajmuje się wielką aferą fałszowania dolarów. Główni przywódcy bandy fałszerzy trzej bracia Frydzanowie zostali już ujęci i osadzeni w więzieniu. Stwierdzono, że fałszerze dolarów mieli na swych kontach bankowych przeszło półtora miljona koron. Pieniądze te zostały zasekwestrowane. Fałszerze ci mieli swoich wspólników równie na terenie Węgier i Rumunji. Sygnalizują, iż w Budapeszcie i Bukareszcie udało się ująć 5 fałszerzy

Bilans surowy Łódzkiego Banku Depozytowego, Sp. Akc. w Łodzi na dzień 1 kwietnia 1933.

STAN CZYNNY

Kasa i sumy do dyspozycji Zł.	1.051.522,63
Waluty zagraniczne	1.115.186,22
Papiery wartościowe	891.821,50
Banki krajowe	137.576,12
„ zagraniczne	2.061.680,11
Weksle zdyskontowane	5.603.013,49
Rachunki bieżące	6.016.497,31
Ruchomości	61.740,04
Nieruchomości	206.857,32
Różne rachunki	291.265,32
Koszty handlowe	303.029,94
Oddziały	531.172,51
Suma bilansowa:	18.271.362,51
Udzielone gwarancje. . . Zł.	1.060.692,—
Inkaso	1.659.637,39
Razem Zł.	20.991.691,90

STAN BIERNY

Kapitały własne		
a) zakładowy	2.520.000.— Zł.	
b) zapasowy	1.260.000.—	
c) amort.	24.822,87.—	3.804.82[illegible]
Wkłady i rachunki bieżące		10.403.68[illegible]
Zobowiązania inkasowe		58.87[illegible]
Redyskonto weksli		1.305.1[illegible]
Banki krajowe		264.3[illegible]
„ zagraniczne		1.058.58[illegible]
Procenty, prowizje i różne zyski		420.95[illegible]
Oddziały		617.57[illegible]
Różne rachunki		156.94[illegible]
Zyski z lat ubiegłych		180.38[illegible]
Suma bilansowa:		18.271.36[illegible]
Zobow. z tyt. udziel. gwar. Zł.		1.060.69[illegible]
Różni za inkaso		1.659.63[illegible]
Razem Zł.		20.991.69[illegible]

Nieście pomoc najbiedniejszym

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24. referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50. zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.